

Wola Radzowska - Unia Gorzyce 3 - 2
Bramki: 2 x Łukasz Nasiadka, Szymon Kuczek (karny)
Wola Radzowska:
Krawczyk - M. Łazarz (Baca), Tracz, Schauer - D. Bieł (K. Bieł), Piłta, Nalepka, M. Rudziński (Baranowski) - Kuczek, Smoleł (R. Łazarz), Nasiadka
Po awansie do A-klasy piłkarze LUKS Woli Radzowskiej doczekali się historycznego, bo pierwszego zwycięstwa. Początkowe minuty spotkania z doświadczonej drużyną Unii Gorzyce przebiegały pod dyktando gości, kiedy to oddali pierwszy groźny strzał. Ta sytuacja wkrótce jednak uległa zmianie i po szybkim kontrataku Piłty w sytuacji sam na sam znalazł się Nasiadka i jednym strzałem pod poprzeczką otworzył wynik spotkania.

Radość miejscowych nie trwała długo, gdyż po bardzo dobrze rozegranym rzucie wolnym padła wyrównująca bramka. Stałe fragmenty gry były mocną stroną graczy z Gorzyc i raz po raz niepokoił bramkarza gospodarzy, który jednak tego dnia był świetnie dysponowany. Dalsze losy spotkania były już bardzo wyrównane, a gra toczyła się głównie w środku pola. Pod koniec pierwszej połowy w doskonałej sytuacji znalazł się Mateusz Rudziński, lecz bramkarz Unii Gorzyce powstrzymał go w nieprzepisowy sposób powodując u napastnika uraz policzka i kolana. Incydent był na tyle groźny, że musiało interweniować pogotowie ratunkowe. Efektem tego starcia był rzut karny, a pewnym egzekutorem okazał się Szymon Kuczek wyprowadzając gospodarzy po raz drugi na prowadzenie. Sędzia prowadzący ten pojedynek zamierza już po raz ostatni w tej chwili uderzyć gwizdka, kiedy to przed popełnieniem Tomasz Piłta, w wyniku czego przed szansą stanął drużyna gości wykonując rzut wolny. Doświadczony Krzysztof Bugajski wyskoczył najwyższym do piłki i doprowadził do remisu. Po zmianie stron goście znacznie częściej operowali futbolką, ale to drużyna z Woli Radzowskiej stwarzała sobie dogodniejsze okazje do zdobycia gola. Najlepsze szanse miał Krzysztof Smoleł, lecz nie miał tego dnia dobrze nastawionego celownika, co też mogło się zemścić, ale rywale tak nie mieli szczęścia. Decydująca akcja meczu przeprowadzona była w 82 minucie, kiedy to Szymon Kuczek świetnym podaniem uruchomił Łukasza Nasiadkę, a ten nie zmarnował okazji i po raz drugi umieścił piłkę w siatce, zapewniając zwycięstwo swojej drużynie. Po meczu były szampany, a kibice szaleli z radości.

Marek Nalepka - Trener